

## Powiatowe Dożynki w Ostródzie



Strona 3

### WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

Wywiad z Radnym Gminy  
Łukta - Tadeuszem  
Dzieniszewskim



Strona 2

### GŁOS MIESZKAŃCA

„Gdybym miał drugi raz  
żyć - obrałbym również kapłaństwo.” - Ks. Kazimierz  
Dubowski



Strona 9

### ZDROWO I SPORTOWO

V-ce Mistrz Polski  
w Motocrossie  
- Luis Carstens



Strona 6



## WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

### Wywiad z Radnym Gminy Łukta - Tadeuszem Dzieniszewskim



Pan Tadeusz Dzieniszewski jest Radnym okręgu wyborczego nr 12: Zajączkowo, Kojdy, Lusajny, Trokajny. Urodził się w Głędach, od 1977 roku mieszka w Kojdach. Kochający mąż, dumny ojciec i szczęśliwy dziadek. Wspólnie z żoną prowadzi gospodarstwo rolne. W wolnych chwilach lubi obejrzeć dobry film i pomajsterkować.

#### 1. Ile czasu pełni Pan funkcję radnego gminy i jak ocenia Pan ten okres?

Funkcję radnego pełni już czwartą kadencję. Wydaje mi się, że to udany okres. W ciągu

tych lat udało się zrobić naprawdę wiele dobrych i potrzebnych rzeczy nie tylko w moim okręgu wyborczym ale w całej gminie.

#### 2. Czy odczuwa Pan różnice w tej kadencji? Mam na myśli zmiany w składzie Rady Gminy.

Każda kadencja jest inna. Ta jest szczególna, ponieważ nastąpiła także zmiana na stanowisku wójta. Wielu z moich kolegów i koleżanek jest nowych i mniej doświadczonych w działaniach samorządowych, w związku z tym muszą jeszcze nabrać doświadczenia. Musimy nauczyć się współpracy, aby stanowić zespół wspólnie działający na rzecz gminy.

#### 3. Proszę powiedzieć, co uważa Pan za największe osiągnięcie jako radny?

W ciągu tych wielu lat jako radny myślę, że osiągnąłem wiele, ale

wiem też, że wiele jeszcze zadań jest przede mną. W pierwszej kadencji, tuż po upadku komunizmu, wspólnymi siłami wybudowaliśmy wodociąg. Kolejna kadencja to dwie świetlice gminne w miejscowościach Zajączkowo i Kozia Góra. Ostatnio zakończyliśmy inwestycję budowy kanalizacji północnej części naszej gminy. Wyremontowane zostały również drogi gminne znajdujące się na terenie mojego okręgu. Jednak inwestycje to nie wszystko. Mam świadomość, że największym moim sukcesem jest zaufanie ludzi, którzy we mnie wierzą i popierają moje działania. Wiedzą, że zawsze mogą liczyć na moją pomoc i wsparcie. Życzę wszystkim radnym obecnej kadencji, a przede wszystkim tym, którzy są w radzie po raz pierwszy, aby udało im się zrealizować zamierzone cele.

#### 4. Jak Pan sądzi, jakie są największe problemy gminy Łukta i co można zrobić, aby zostały rozwiązane?

Problemów w gminie niestety jest wiele. Jednym z nich jest brak porozumienia między jednostkami samorządowymi. Jak je rozwiązać? To trudne pytanie. Myślę, że odrobina dobrej woli i chęć współpracy z obu stron jest wstanie wiele zmienić. Zaczniemy rozmawiać i działać dla wspólnego dobra, inaczej będzie trudno. Poza tym, jak wszyscy wiedzą nasza gmina nie należy do najbogatszych. Duża jej część to tereny po byłych PGR - ach i tam sytuacja jest najtrudniejsza, zwłaszcza jeżeli chodzi o rynek pracy. Istniejące na terenie gminy zakłady pracy nie są w stanie zatrudnić tak wielu osób. Trzeba podjąć próby zmniejszenia liczby bezrobotnych. Należy podjąć próby zainteresowania potencjalnych inwestorów do działań na terenie naszej gminy. Czy to się uda, trudno powiedzieć.

#### 5. Działalność Pan bardzo aktywnie zarówno na terenie swojej miejscowości jak i całego okręgu wyborczego. Jak udało się Panu tak zjednoczyć mieszkańców i mobilizować ich do wspólnego działania?

Najważniejsze to rozmawiać i słuchać. Jak już mówiłem mieszkańcy mojej miejscowości i nie tylko wiedzą, że z każdą sprawą mogą do mnie przyjść, że zawsze wysłucham i spróbuję pomóc na ile będę mógł. Trzeba też wierzyć w ludzi i ich możliwości. Jeżeli ludzie widzą, że ich głos jest ważny sami chętnie podejmują działania. Bycie radnym to służba na rzecz swojej małej ojczyzny.

Rozmawiała Izabela Bereda

## Informacja z obrad jedenastej sesji Rady Gminy Łukta



W dniu 18 września 2015 roku o godz. 9<sup>00</sup> w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbyła się jedenasta sesja Rady Gminy Łukta. Wójt Gminy Pan Robert Malinowski wręczył podziękowania mieszkańcom Łukty za wkład pracy w poprawę wizerunku miejscowości Łukta. Dzięki ich zaangażowaniu centrum miejscowości rozkwitło latem i przyciągało uwagę ciekawymi kompozycjami roślinnymi, które dodały uroku i cieszyły oczy mieszkańców, turystów i przejezdnych podróżnych.

Głównymi tematami sesji było: przyjęcie informacji z wykonania budżetu Gminy Łukta za pierwsze półrocze 2015 roku, podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Łukta do Stowarzyszenia Kraina Drwęcy i Pasłęki, zmiany w budżecie gminy na 2015 rok, przeznaczenie do sprzedaży lokalu mieszkalnego w miejscowości Łukta, wyrażenia zgody na zawarcie umowy dzierżawy na kolejne trzy lata oraz wysłuchanie informacji na temat przeprowadzonego audytu.

#### Radni podjęli następujące uchwały:

- w sprawie przystąpienia Gminy Łukta do Stowarzyszenia Kraina Drwęcy i Pasłęki w charakterze członka zwyczajnego,
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego najemcy oraz na udzielenie bonifikaty przy sprzedaży lokalu

mieszkalnego. Lokal mieszkalny położony jest w miejscowości Łukta i stanowi własność gminy,

- w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnej umowy dzierżawy tej samej nieruchomości na okres trzech lat,

- w sprawie zmian budżetu gminy na 2015 rok

Radni postanowili przenieść wydatki między działaniami, rozdziałami i paragrafami na podstawie potrzeb i przewidywanego wykonania na 2015 rok. Zwiększyli plan dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie następujących zadań:

- Referendum Ogólnokrajowe – 2.280,00 zł,

- wspieranie finansowe gmin w zakresie żywienia – 62.383,00 zł,

- Budżet gminy po zmianach wynosi:

- dochody 15.641.368,62 zł., w tym dochody bieżące – 15.333.368,62 zł

- w tym zadania zlecone – 2.356.829,91 zł,

- dochody majątkowe – 308.000,00 zł,

- wydatki – 15.161.368,62 zł w tym: wydatki bieżące –

- 14.244.638,82 zł w tym na zadania zlecone – 2.356.829,91 zł, wydatki majątkowe – 916.729,80 zł,

- nadwyżka 480.000,00 zł.

Obecni na sesji wysłuchali informacji na temat przeprowadzonego audytu w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Łukcie w zakresie analizy finansowej. Informację przedstawiły Pani Emilia Niklas i Jolanta Maciejko posiadające uprawnienia audytorów wewnętrznych, o których mowa w ustawie o finansach publicznych (EM Finance i Audyt Emilia Niklas).

Wójt Gminy Pan Robert Malinowski przedstawił radnym informację o swojej pracy między sesjami. Omówił szczegółowo każde spotkanie, w jakim uczestniczył i każdą sprawę, jaką się zajmował, udzielił odpowiedzi na zadawane przez radnych dodatkowe pytania.

#### Sesje rady gminy dostępne pod adresem

[www.goklukta.pl/index.php?id=strona&info=25](http://www.goklukta.pl/index.php?id=strona&info=25)

Urząd Gminy Łukta



## WYDARZENIA

### Gmina Łukta na Dożynkach Powiatowych



W niedzielę, 13 września 2015 r. w Ostródzie na placu przed Starostwem Powiatowym odbyły się XVI Dożynki Powiatu Ostródzkiego. Organizatorami Powiatowego Święta byli: Starosta Ostródzki oraz Warmińsko-Mazurska Izba Rolnicza. Uroczystości dożynkowe rozpoczęła Msza Święta w Kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Ostródzie, podczas której poświęcone zostały wieńce dożynkowe. Po nabożeństwie barwny korowód dożynkowy na czele z gospodarzami i starostami przeszedł pod Starostwo Powiatowe, gdzie nastąpiło oficjalne rozpoczęcie Dożynek. Każda miejscowość prezentowała swój wieńiec a całość uświetniły występy artystyczne grup i zespołów folklorystycznych z terenu naszego powiatu. Gmina Łukta również wzięła czynny udział w tegorocznych dożynkach i z dumą prezentowała swoje stoisko. Na scenie wystąpiły „Dziewczyny” z ludowymi utworami, które zebrały największe brawa. Stoisko Gminy Łukta cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Oprócz degustacji potraw (m.in. indyka podarowanego przez „Prosper”) podziwiano również wyroby artystyczne.

Redakcja



### Konkurs kulinarny



Ala się działo! Konkurs kulinarny w bibliotece? Dlaczego nie. KUCHNIA W LITERATURZE oraz spotkanie autorskie z KATARZYŃĄ ENERLICH udowodniło licznie zgromadzonym czytelnikom, że żaden to mariaż, lecz niezwykle udane połączenie odległych od siebie dziedzin. Obie w symbiozie zaistniały w sobotę 29 sierpnia br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie. Aż trudno opisać jak było i czego przy tym nie pominąć. A było literacko i smakowicie. Potrawy przygotowane przez czytelników wg przepisów z powieści oceniali jury pod przewodnictwem Katarzyny Enerlich, którą wspomagali: Urszula Mironowicz, Lidia Marciński oraz Jarosław Baranowski. Różnorodność potraw oraz bogactwo smaków, tak zamieszało w kubkach smakowych szanownego jury, że przyznało ono 6 równorzędnych nagród dla: Ludwika Kucharczyk za pielmieni czyli syberyjskie pierożki, Ireny Tońskiej za racuchy ziemniaczane, Agnieszki

Gol za kapuśniak, pierogi ruskie i ze szpinakiem, Anity Zduniak za sernik na zimno z owocami oraz gołąbki ziemniaczane, Urszuli Szóstek za pasztet z cukinii oraz Anny Patoka za czekoladę pitną. Tytuł Super Babeczki otrzymała Alina Pęk za WOJENNY TORT ZIEMNIACZANY. Następnie w krótkiej części artystycznej duet wokalny-gitarowy wykonał dwa utwory: „Noc komety” Budki Suflera oraz „Dust in the wind” Kansas. I nadszedł czas na spotkanie autorskie z KATARZYŃĄ ENERLICH – znaną i lubianą przez naszych czytelników. Jak się okazało przepis na Wojenny Tort Ziemniaczany z marmoladą pochodził z powieści Pani Kasi „Prowincja Pełna Smaków”. Niezwykle udane spotkanie zakończyły dyskusje czytelników podczas degustacji wymyślonych potraw.

A oto spis powieści, z których zaczerpnięto przepisy na w/w potrawy:

- „Powroty nad rozlewiskiem” Małgorzaty Kalicińskiej,
- „Kochana moja” Małgorzaty Kalicińskiej,
- „Kawiarenka pod Różą” Katarzyny Michalak,
- „Sklepik z Niespodzianką. Bogusia” Katarzyny Michalak,
- „Prowincja pełna snów” Katarzyny Enerlich,
- „Prowincja pełna smaków” Katarzyny Enerlich.



Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



## Tradycja wicia wieńców w Głędach



Dożynki - największe w roku święto rolników będące ukoronowaniem ich całorocznego trudu, obchodzone po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i zebraniu plonów, a głównie plonu zbóż. Zachowane w Polsce do dzisiejszych czasów obchody dożynkowe mają już kilka wieków tradycji, chociaż nieco zmieniły swój charakter, przeszły bowiem interesująca ewolucję. Do takich należały różne praktyki i do niedawna zachowane zwyczaje związane np. z ostatnią garścią, kępą lub pasem niezżętego zboża, które po żniwach czas jakiś pozostawiano na pustym już polu, dla ciągłości wegetacji zbóż i ciągłości urodzaju. Te ostatnie pozostawione na polu kłosa ścinano bardzo uroczysto i mógł to zrobić tylko najlepszy kośnik, po czym wręczano je żniwiarkom przodownikom, aby uplotły z nich wieńiec. Obchody dożynkowe rozpoczynały się bowiem wiciem wieńca, z tych właśnie pozostawionych na polu zbóż, z kiści czerwonej jarzębiny, orzechów, owoców, kwiatów i kolorowych wstążek. Wieńce dożynkowe miały zwykle kształt wielkiej korony lub koła. W przeszłości umieszczano w nich także żywe (a z czasem sztuczne) koguty, kaczęta lub małe gąski, bo miało to zapewniać piękny i zdrowy przychówek gospodarski. Wieńiec dożynkowy zwany był „Plonem” i niosła go na wyciągniętych rękach najlepsza żniwiarka z pomocą parobków i innych żeńców. Za nią postępował orszak odświętnie ubranych żniwiarzy, niosąc na ramionach przybrane kwiatami wyczyszczone kosy i sierpy. Dlatego do dzisiejszego dnia podczas części wieńcowej niosąc wieńce zespoły śpiewają „Plon niesiemy plon w gospodarza dom, aby dobrze plono wało, po sto korcy z mendła dało”. W latach 80. wprowadzony został zwyczaj dzielenia się chlebem dożynkowym. Jest to piękny zwyczaj, ponieważ chleb ten jako symbol zbioru jest spożywany przez biesiadników. Nowością są również msze polowe. Nie zapominajmy o poświęceniu wieńców podczas mszy świętej i podaniu chleba na ołtarz podczas ofiarowania.



W Głędach zwyczaj wicia wieńców też ma swoją historię... Najstarszą mieszkanką, która zapoczątkowała ten zwyczaj jest 86 letnia Leokadia Dzieniszewska, która osiedliła się w Głędach zaraz po wojnie, gdzie wyszła za mąż i wychowała dziesięcioro dzieci. Pani Leokadia z radością wspomina te czasy, kiedy tu ponad trzydzieści lat temu właśnie pod jej „dachem” powstawały pierwsze wieńce dożynkowe, zdobione żywymi kwiatami z jej ogrodu.

I tak przez lata zmieniano się miejsce powstawania wieńców, zmieniały się osoby uczestniczące w tworzeniu tych „dzieł” i zapewne kształt samego wieńca.

Obecnie, już od siedmiu lat pracom tym przewodniczy pani Małgorzata Zacheja. To w jej stodole powstają okazałe wieńce dożynkowe. To właśnie ona czuwa nad całością tego procesu: zbieraniem zbóż z pól (już w lipcu!), które zwozi do jej stodoły pan Stanisław Stanik, związywaniem ich w pęczki, suszeniem, wykonywaniem elementów dekoracyjnych. Wieńiec powstaje na stelażu, który został wykonany przez Jana Richtera, znanego w lokalnej społeczności jako człowieka potrafiącego „wszystko zrobić”. Jednak za każdym razem jest inny, niepowtarzalny. Tylko zboża są takie same: owies, pszenżyto, pszenica, jęczmień. Do tego suszone lub świeże kwiaty, rajskie jabłka, jarzębina, zielone gałązki. Myślę, że córka pani Małgosi, pani Natalia Metrycka przejmie „pałeczkę” od swojej mamy, bo wije wieńiec tak samo sprawnie jak jej mama. Sama czynność wicia odbywa się w miłej atmosferze, pełnej humoru i zaangażowania w tworzenie lokalnego „dzieła”.

W tegorocznych pracach nad wieńcem dożynkowym uczestniczyły także panie: Maria Duda, Jadwiga Sokołowska, Janina Sobota, Jadwiga Sobota, Jadwiga Zacheja, Alina Szawłowska, Beata Ciskowska, Katarzyna Zaremba, Małgorzata Świerczyńska. Prawie wszystkie panie zajmują się tym od wielu lat. Już od trzech lat towarzyszą im także dzieci: Oliwia i Dominik Sokołowsky. Wieńiec ten uczestniczył w trzech uroczystościach: dożynki parafialne w Boguchwałach, dożynki gminne w Łukcie, dożynki powiatowe w Ostródzie. We wszystkich tych miejscach wzbudzał zachwyt. W powiecie ostródzkim został wyróżniony (pieniądze zostały przekazane na potrzeby świetlicy wiejskiej).

Myślę, że tradycja wicia wieńców dożynkowych w Głędach będzie trwała dalej i wpisze się na kartach historii naszej Gminy. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom Głęd, którzy brali udział w przygotowaniu wieńca oraz dożynek parafialnych, gminnych i powiatowych!



Małgorzata Świerczyńska

## Stypendia dla zdolnej młodzieży



10-go września br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów dla młodzieży ponadgimnazjalnej i studentów Fundacji Rozwoju Regionu Łukta w ramach programu „Równe Szanse”. W programie stypendialnym uczestniczy 5 gmin (Łukta, Morąg, Miłomłyn, Giętrzewo i Ostróda), które każdego roku dofinansowują fundusz w ra-

mach zlecenia zadań publicznych organizacjom pozarządowym.

Sponsorami funduszu są również Fundacja im. Stefana Batorego w Warszawie, Nadleśnictwo Miłomłyn, WBS Jonkowo i inni przedsiębiorcy. Swoją obecnością zaszczylicili nas stypendiści, burmistrzowie i wójtowie lokalnych samorządów, przewodniczący rad miejskich i gminnych, darczyńcy, członkowie komisji stypendialnej, rodzice stypendystów oraz lokalne media.

Na rok szkolny 2015/2016 przyznano 49 stypendystów o łącznej wartości 106.400 zł z tego:

z gminy Łukta – 8 stypendiów (2 po 2 000 zł i 6 po 2 700 zł),  
z gminy Morąg – 20 stypendiów (17 po 2 000 zł i 3 po 2 700 zł),  
z gminy Ostróda – 9 stypendiów (8 po 2 000 zł i 1 po 2 700 zł),  
z gminy Giętrzewo – 6 stypendiów (6 po 2 000 zł),  
z gminy Miłomłyn – 6 stypendiów (4 po 2 000 zł i 2 po 2 700 zł)  
Wszystkim za przybycie serdecznie dziękujemy.

FRRŁ



## Pięknie pielęgnowana polskość na Wileńszczyźnie



**26** września 2015 r. odbyły się jubileuszowe 20. dożynki na Litwie. Jak co roku, Święto Płonów Rejonu Wileńskiego odbyło się w parku zabytkowego dworku Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W tym ważnym dniu delegacja z Łukty miała przyjemność towarzyszyć zaprzyjaźnionej gminie Awizienia. Uroczystość rozpoczął korowód dożynkowy z licznie przybyłymi mieszkańcami oraz delegacjami z Polski. Jak podkreśla mer rejonu wileńskiego Maria Reksć, trzeba pielęgnować miłość do ziemi, patriotyzm i religijność.

Dożynki zachwycają nas niezwykłą wileńską gościnnością, pięknie przygotowanymi stoiskami, różnorodnością kompozycji z płonów. Atmosfera i wspólne świętowanie, szczególnie dla Polaków mieszkających na Litwie, jest okazją do kształcenia młodego pokolenia

i przekazywania im najważniejszych tradycji związanych z tym wydarzeniem.

Oprócz uczestniczenia w tym barwnym święcie nasza delegacja miała okazję odwiedzić dwujęzyczną polsko-litewską szkołę w Awizieniach, której dyrektorem jest Waleria Orszewska. Zostaliśmy serdecznie przyjęci i miło spędziliśmy czas.

Niestety, nauczyciele i rodzice zmagają się z trudnościami, strajkując w obronie języka polskiego i polskiego szkolnictwa na Litwie. Litewski stał się podstawowym językiem egzaminu dojrzałości. Równocześnie polscy uczniowie nie mogą już zdawać matury z języka, jako języka ojczystego.

Polacy mieszkający na Litwie czują obowiązek wobec swoich dzieci, żeby przekazać język swoich dziadków i pradiadków. Wierzą, że skoro rodzice przez lata wojny i okupacji przechowali tę tradycję to i im może się udać. Na Litwie działa około 90 szkół, w których nauczanie odbywa się w języku polskim. W szkołach tych jest około 12 tys. uczniów. W skład rejonu wileńskiego wchodzi 23 starostwa, w sumie kilkaset wsi. Ponad 52 proc. mieszkańców rejonu to Polacy. W rejonie wileńskim Polacy to 60 proc. ludności, a w rejonie solecznickim aż 80 proc.



Wsparcie naszych rodaków na Litwie jest ważne, więc z ogromną przyjemnością pojeździemy w odwiedziny za rok.

*Przewodnicząca Rady  
Gminy Łukta  
Marta Drozdowska*

## „SYRENA WYJE!” Z ŻYCIA JEDNOSTKI OSP ŁUKTA



### Sierpień 2015:

**Upamiętnienie 71. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego Dnia 1. sierpnia 2015 r.** w godzinę "W" 17.00 zabrzmiała syrena alarmowa, a nasi druhowie oddali hołd Bohaterom Powstania Warszawskiego z okazji 71. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

### **ALARM NR 51/2015. Wypadek w Szelągu**

**3. sierpnia br. Nasza Jednostka została zadysponowana do wypadku drogowego w miejscowości Szeląg. Do działań wyjechały 2 zastępy: GBA 539N30 oraz SLRT 539N32.**

### **ALARM NR 52/2015. Złamany konar w Ramotach**

**18. sierpnia br. zostaliśmy zadysponowani do usunięcia zwisającego konara drzewa w miejscowości Ramoty. Do działań wyjechał zastęp 539N30. Ze względu na dużą wysokość, na jakiej wisiał konar niezbędna była pomoc podnośnika z JRG Morąg. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz usunięciu złamanego konara.**

### **ALARM NR 53/2015. Duży pożar lasu w okolicach Kotkowa.**

**20. sierpnia 2015 r. Nasza Jednostka została zadysponowana do pożaru lasu w okolicach osady Jeleniec. Do działań wyjechały 2 zastępy: GBA 539N30 oraz GCBA 539N31. Przybyłe na miejsce jednostki zastały rozwinięty pożar poszycia leśnego. Niezbędna była pomoc większej ilości sił oraz środków. W akcji gaśniczej wykorzystano również samoloty Dromader. Szersze informacje dotyczące tego pożaru zamieszczone zostały na stronie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie pod adresem: [www.kppsp.ostroda.pl/](http://www.kppsp.ostroda.pl/), zakładka START.**

### **Ćwiczenia przeciwpożarowe z PSP Ostróda na terenie ŚDS Bratek w Ostródzie.**

**Dnia 24 sierpnia o godz. 9.00 rozpoczęły się ćwiczenia przeciwpożarowe wraz z Państwową Strażą Pożarną Ostróda na terenie Środowiskowego Domu Społecznego Bratek. Manewry rozpoczęły się zgłoszeniem wybuchu pożaru. Strażacy ćwiczyli elementy ewakuacji ludzi z różnych pomieszczeń oraz gaszenie poszczególnych pomieszczeń.**

### Wrzesień 2015:

### **ALARM NR 54/2015. Pożar traw w Głędach**

**1. września br. strażacy z Naszej Jednostki brali udział w gaszeniu traw w miejscowości Głędy. Do działań wyjechały 2 zastępy: GBA 539N30 oraz GCBA 539N31.**

**ALARM NR 55/2015. Pożar samochodów ciężarowych w Zawrotach 4. września br. zostaliśmy zadysponowani do pożaru w miejscowości Zawroty. Ze względu na dwa różne zgłoszenia - jedno dotyczące pożaru chlewni oraz drugie - dotyczące pożaru samochodu ciężarowe-**

**go, Dyspozytor PSK zadysponował m.in. Nasze 2 zastępy: GBA 539N30 oraz GCBA 539N31. Po dojechaniu na miejsce okazało się, że spaleni uległ ciągnik siodłowy oraz nadpalony został drugi ciągnik oraz samochód osobowy. Nasze działania polegały na uzupełnieniu wody pojazdom działającym na miejscu zdarzenia.**

**ALARM NR 56/2015. Wypadek na drodze Mostkowo – Głędy 6. września br. Nasza Jednostka została zadysponowana do wypadku drogowego między miejscowościami Mostkowo i Głędy. Do działań wyjechały 2 zastępy: GBA 539N30 oraz SLRT 539N32. Na miejscu okazało się, że kierujący fordem focusem na łuku drogi uderzył czołowo w drzewo. Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz kierowaniu ruchem - ze względu na to, że część jezdni była zablokowana. Poszkodowany kierowca po zbadaniu przez zespół ratownictwa medycznego, pozostał na miejscu do dyspozycji policji.**



### **Wizyta w przedszkolu 18.09.2015.**

**997, 998, 999, 112 - te numery już znam!**

Wrzesień to taki okres w przedszkolu, gdzie podejmowane są tematy związane z bezpieczeństwem przedszkolaka. Z tej okazji przedstawicielka OSP Łukta, druha Paulina Malinowska

pojawiła się w grupach przedszkolnych, aby opowiedzieć o pracy strażaka. W jakich sytuacjach dzwonić na straż oraz jakie są numery alarmowe. W ten dzień towarzyszyli również przedstawiciele Policji oraz Ratownictwa Medycznego. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród dzieci.

### **Kontrola gotowości bojowej OSP Łukta**

**25. września przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ostródzie przeprowadzili kontrolę gotowości bojowej Naszej Jednostki. Kontrola przebiegła pomyślnie i skutkowała otrzymaniem oceny bardzo dobrej.**

źródło: <http://www.osp.com.pl/warminsko-mazurskie/ostrodzki/Lukta/OSP-Lukta>



## ZDROWO I SPORTOWO

### V-ce Mistrz Polski w Motocrossie - Luis Carstens



**L**uis Carstens urodził się 12.10.1994 roku w Niemczech. Gdy miał 6 tygodni przeprowadził się z rodzicami do Hiszpanii. Dzięki swojej babci, która urodziła się we Florczakach, jego dom to również Polska. Mieszka w Plichcie od 5 lat. Tutaj utworzył tor motocrossowy, założył warsztat i sklep motoryzacyjny. W tym roku zabrakło mu zaledwie 5 punktów aby zostać Mistrzem Polski w Motocrossie!

#### 1. Jak zaczęła się Twoja przygoda z Motocrossem?

To jest tradycyjny sport w mojej rodzinie. Mój dziadek jeździł, mój tata jeździł (startowali w Mistrzostwach Świata) i teraz jeżdżą ja :). To pasja przekazywana z pokolenia na pokolenie. Jak miałem 3 lata dostawałem swój pierwszy motor i tak się zaczęło. Gdy miałem 5 lat wystartowałem w pierwszych zawodach w Hiszpanii. To jest sport, który naprawdę kocham i można powiedzieć, że poświęcam mu całe swoje życie. Muszę przyznać, że w wieku 12 lat miałem chwile wątpliwości. Był to czas kiedy każdy weekend, gdy miałem zawody nie nie wychodziło, NIC. Ani starty, ani kondycja, ani prędkość, technika. Po prostu nic. Ale wtedy ze mną był mój tata i nawet mi nie pozwolił o tym myśleć, mówiąc do mnie: „Spokojnie, jak nie w tym roku to w przyszłym.” To był naprawdę ciężki rok dla mnie. Na szczęście to już minęło i mogę teraz być dumny z takich sukcesów jak: Mistrz 50cc w Katalonii w 2000 roku, II miejsce w Mistrzostwach Hiszpanii 65cc w 2005 roku. Byłem również dwa razy Vice Mistrzem Polski MX2 JUNIOR w 2011 roku i 2012 roku.

**2. Jak trafiłeś do naszej gminy?**  
Mój dziadek (tata mojego taty) kupił tutaj dom w Plichcie. Po jego śmierci, ten dom odziedziczył mój tata. Na początku rodzice nie wiedzieli za bardzo co z tym domem zrobić, bo mieszkaliśmy w Hiszpanii, a tutaj spędzaliśmy tylko wakacje. Bardzo polubiliśmy te miejsce, cisza i spokój. Spędzaliśmy tu fajnie czas i dlatego rodzice zdecydowali się ten dom zatrzymać. Wyremontowali go, rozbudowali i jak skończyłem szkołę w Hiszpanii postanowiliśmy się już tu przeprowadzić na stałe.

#### 3. Co najbardziej Ci się tutaj podoba? W Polsce, w gminie?

Polska jako kraj bardzo mi się podoba. Podoba mi się też ta gmina Łukta, no i Plichta tu gdzie mieszkam. Uwielbiam tutaj taką wolność. To, że mogę sobie wyjść, wsiąść na motor i jechać przed siebie. Tu są piękne tereny, lasy, jeziora. Dużo fajnych i dobrych miejsc do treningów, do jeżdżenia. Takie małe fajne rzeczy, które sprawiają mi ogromną frajdę. W mieście tak nie ma, nie mogę np. motorem podjechać sobie do sklepu (stylem jazdy jaki lubię) :). Ludzie są mili, mam wszystko na miejscu, jest naprawdę ok. Tylko na zimę muszę wyjeżdżać do Hiszpanii, żeby tam przygotowywać się do sezonu, trenować bo tu



pogoda wtedy nie sprzyja.

#### 4. Jakie jest Twoje największe osiągnięcie sportowe?

W tym roku zdobyłem tytuł Wicemistrza Polski w Motocrossie i z tego jestem bardzo dumny. Ten sezon 2015 był dla mnie bardzo dobry, jak nie najlepszy.

Prowadziłem przez wszystkie klasyfikacje, ale niestety pech chciał, że miałem awarię motoru i zaledwie 5 punktami przegrałem Mistrza Polski. W poprzednich latach zdobywałem tytuły Wicemistrza Polski w Juniorach. W latach 2013-2014 zająłem się bardziej międzynarodowymi zawodami. Wyjeżdżałem m.in. do Niemiec i Włoch na mistrzostwa Europy, żeby się więcej nauczyć. Jeżeli chodzi o zawody indywidualne to najlepiej wspominam zawody w Strykowie koło Łodzi. Tam było ogromne błoto, przewróciłem się na starcie dwa razy. W jednym wyścigu i w drugim wyścigu. Mimo to udało mi się dogonić wszystkich, nadrobić czas i wygrać te zawody z pełną punktacją.

#### 5. Kto pomaga Ci w przygotowaniach do zawodów?

Głównie mój tata. On sam jeździł więc jest dla mnie doskonałym trenerem. Wie dużo nie tylko o motocyklach ale również o organizmie i jego fizjologii. Jeździ ze mną na zawody również jako mechanik i bardzo mi pomaga i mnie wspiera. Od tego roku mam też mechanika Piotra Matusiak z Ramot, który bardzo mi pomógł w tym sezonie i bez niego nie byłoby tak łatwo, za co bardzo mu też dziękuję. Warto dodać, że przygotowania do sezonu to nie tylko jazda na motocyklu ale przede wszystkim dbanie o organizm, kondycja. Trzeba być w formie cały rok. Basen, siłownia, bieganie, dieta. To wszystko jest bardzo ważne. Ja sam również jestem trenerem i prowadzę treningi dla młodszych zawodników.



#### 6. Jakie plany na przyszłość?

Jeśli chodzi o sezon to na pewno chcę zdobyć Mistrza Polski, bo w tym roku naprawdę niewiele mi brakowało. Będę jeździł w większej klasie MX OPEN. Czyli będę jeździł w dwóch klasach MX OPEN i MX2, bo do tej drugiej jeszcze się kwalifikuje wiekowo (klasa do 22 lat). Mam już szkołę motocrossową i chcę młodzieży pomóc, żeby się międzynarodowo pokazali na Mistrzostwach Europy i Mistrzostwach Świata Juniorów. Chcę pokazać, że Polacy też dobrze jeżdżą. W Polsce jeżdżą dobrze i bardzo szybko, tylko na zawodach światowych jakoś się blokują. Mają już chyba taką mentalność. Teraz w swojej szkółce mam trzech zawodników z Polski, których przygotowuję do zawodów. Układam im plany treningowe, wspieram też psychicznie. W zimę przyjeżdżają też do Hiszpanii. Od tego roku mam swój sklep motoryzacyjny i też chciałbym go bardziej rozkręcić.

Dziękuję za rozmowę, Izabela Bereda



## Warmiak Łukta



Zródło: dwadzoera.pl | fot. Lukasz Szymański

**W**armiak Łukta rozegrał we wrześniu 4 mecze, w tym jedno zwycięstwo, porażka i dwa remisy. Do tej pory najlepszym strzelcem w drużynie jest Maciej Kubiński, mając na koncie 4 bramki. Na drugiej

pozycji z 3 golami znajduje się kapitan Tomasz Kraszewski. Podopieczni Michała Kraszewskiego znajdują się na 9 pozycji w tabeli, mając 14 punktów.

### WYNIKI wrzesień:

Warmiak Łukta – Omulew Wielbark 1:1  
Szynaka Motor Lubawa – Warmiak Łukta 2:1  
Warmiak Łukta – Pisa Barczewo 1:0  
Śniardwy Orzysz – Warmiak Łukta 0:2

### MECZE październik:

**3 październik, godz. 16:00**  
Warmiak Łukta – Tęcza Biskupiec

**10 październik, godz. 16:00**  
Unia Susz – Warmiak Łukta

**17 październik 15:30** Warmiak Łukta – Orzeł Janowiec Kościelny

**24 październik, godz. 15:30**  
Błękitni Orneta – Warmiak Łukta

**31 październik, godz. 14:00**  
Warmiak Łukta – Mrągowia Mrągowo

Zapraszamy na stronę klubu: [lukta-city.pl](http://lukta-city.pl) – zakładka sport/  
Warmiak Łukta oraz na facebook-a/Warmiak Łukta

Paulina Malinowska

## Pączki Pani Basi - najlepsze!



**23** sierpnia 2015 r. pod Wysoką Bramą w Lidzbarku Warmińskim już po raz czwarty przyznano nagrody w konkursie: Smak Warmii, Mazur i Powiśla. W tym roku zgłoszono 6 potraw i 18 produktów przygotowanych przez lokale gastronomiczne, zakłady produkcyjne i osoby fizyczne.

Najlepszą potrawą regionalną zostały pączki z ziemniaków przygotowane przez panią Barbarę Tokarczyk z Łukty.

*- To druga nagroda dla moich pączków. W ubiegłym roku otrzymałam nagrodę w Ostródzie. Przepis zaczerpnęłam od mojej mamy, która dodawała ziemniaki do pączków, żeby dłużej utrzymywały świeżość. Najważniejszymi jurorami są dla mnie osoby, którym moja kuchnia smakuje- mówi autorka najlepszego przepisu.*

### Pączki ziemniaczane:

- 1 kg mąki,
- 5 łyżek cukru,
- 10 dag drożdży,
- 1 szklanka mleka,
- kostka masła,
- 70 dag ziemniaków ugotowanych (ciepłych),
- cukier waniliowy,
- 4 jajka, szczypta soli, kieliszek spirytusu,
- 1,5 kg smalcu (do smażenia), konfitura różana, jagodowa lub wiśni.

### Wykonanie:

Przygotować z cukru, drożdży i mleka (ciepłe) rozczyń, pozostawić do wyrośnięcia. Jajka roztrzepać, masło roztopić. Do miski przesiej mąkę, dodaj rozczyń, jajka, masło, sól, cukier waniliowy i ziemniaki, wlej spirytus, zarób ciasto i pozostaw do wyrośnięcia na ok. godzinę. Następnie formuj pączki i ponownie zostaw do wyrośnięcia na ok. godzinę. Smaż na gorącym smalcu.

Przepis - Barbara Tokarczyk

## Srebro dla kobiet, brąz dla mężczyzn



**D**nia 19 września o godz. 11.00 na stadionie miejskim w Ostródzie odbyły się Zawody Sportowo-Pożarnicze na szczeblu powiatowym. Zawody rozpoczęły się oficjalnym powitaniem druhen, drułów i zaproszonych gości. Rywalizacja składała się z dwóch konkurencji. Pierwszą była sztafeta pożarnicza 7x50 m z przeszkodami. Drugą natomiast było ćwiczenie bojowe. Na sztafecie, zawodnicy musieli na każdym odcinku zmierzyć się przeszkodą. Natomiast w bojówce, zawodnicy musieli sprawić cały zastaw węzowy połączyć go z motopompą i podać przy pomocy niego wodę na odległość z dwóch linii węzowych. Strumieniami wody należy zrzucić przeszkody. Obydwie konkurencje rozgrywane są na czas i dodatkowo sprawdzana jest prawidłowość wykonania zadań. Liczyła się każda sekunda. Zawody zamknęła uroczysta zbiórka, podczas której wręczono nagrody dla najlepszych. W kategorii C, czyli kobiet I miejsce zajęły dziewczyny z OSP Miłakowo. II miejsce zdobyły nasze kobiety



z OSP Łukta, III miejsce przyznano dziewczynom z OSP Jurki. W kategorii A, czyli mężczyzn, I miejsce zdobyli zawodnicy z OSP Miłomłyn, II miejsce - OSP Jurki, natomiast na III podium stanęli mężczyźni z OSP Florczaki. Możemy być dumni z tego, że dwie jednostki, które reprezentowały Gminę Łukta stanęły na podium w swojej kategorii.

**Skład OSP Łukta - kobiety:** Marta Wojcinowicz, Wioleta Kurtiak, Klaudia Forzan, Małgorzata Tońska, Dominika Borowska, Klaudia Borowska, Magdalena Paszko oraz Paulina Malinowska oraz mechanik Adam Zdonek

**Skład OSP Florczaki - mężczyźni:** Marcin Płatek, Zbigniew Bartnikowski, Krzysztof Borzym, Sławomir Długokęcki, Mateusz Sakowicz, Krzysztof Rogoziński, Artur Kasprzyk, Dawid Paszko, Tomasz Kuczyński.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Paulina Malinowska



## Aronia

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że ta czarna kuzynka jarzębiny może być źródłem zdrowia i urody. Bardzo często znajduje się w zaciszu naszego ogrodu, a my jej nawet nie zrywamy. Co prawda owoce aronii nie są najsmaczniejsze, gdy się je zjada prosto z krzaka, ale nalewki i soki smakują wyśmienicie. Krzew odkryto około 300 lat temu na terenach Ameryki Północnej. W Europie pojawiła się w XIX wieku, jako okaz w rosyjskich ogrodach botanicznych. Walory zdrowotne owoców aronii odkryto jednak w środkowej Azji, a później w północno-wschodniej Rosji i tam też zakładano pierwsze plantacje. Dziś roślina uprawiana jest w wielu krajach na świecie, co jest bardzo korzystne, bo te owoce zasługują na nasze uznanie. Aronia zawiera duże ilości **witamin C, B1, B2, B6, E, składników mineralnych, antyutleniających i mikroelementów**. Jest też jedynym tak doskonałym źródłem **witamin PP**. Jej owoce mają także **działanie odżywcze i antytoksyczne**. Sok z aronii to naturalny eliksir młodości, który zapobiega powstaniu **wolnych rodników**, które uznawane są za główną przyczynę starzenia się organizmu. Regularne spożywanie poprawia pamięć i procesy uczenia się! Aronię powinny spożywać osoby cierpiące na

choroby krążenia, zmniejszają też napięcie nerwowe i stres. Podsumowując: aronia jest idealnym owocem wspomagającym walkę z chorobami cywilizacyjnymi. Warto przygotować syrop dla dzieci, oraz nalewkę dla dorosłych. Robiłam i polecam! Poniżej przepisy:

**Wzmacniający syrop z aronii** dla niemowlaków od 6 miesiąca życia. Świeże owoce z ewentualnym dodatkiem soku z jabłek lub czarnej porzeczki umyć, zmielić i dolać ok. 1,5 szklanki wody, pogotować kilka minut. Następnie odcedzić, ewentualnie posłodzić i dodawać po łyżeczce, dwie dziennie do herbatki lub soczku.

### Nalewka z aronii II

#### Składniki:

3 litry wody, 2 kg aronii, ok. 400 liści wiśni, 0,2 kg cukru, 1 litr spirytusu, 1 kwasek cytrynowy (20 g)

**Przygotowanie:** Owoce aronii, oraz liście należy najpierw umyć. Potem razem z liśćmi zalać zimną wodą, dodać cukier i gotować około 20-30 minut. Następnie odstawić na 24 godziny, przecedzić i dodać kwasek cytrynowy. Gdy ostygnie dodać spirytus i rozlać w butelki. Uzyskuje się w ten sposób 5 litrów nalewki o mocy około 20%. Liście z drzewa wiśni dają specyficznym smak i wyciągają cierpkość z aronii.

Joanna Sulley

## GŁOS MIESZKAŃCA

### Już po raz drugi wyruszyli do Gietrzwałdu



Już po raz drugi wyruszyli z naszej parafii. Gdy inni jeszcze spali, pielgrzymi o 5:45 spotkali się w kościele, aby rozpocząć II pielgrzymkę pieszą do Gietrzwałdu. Głównymi organizatorami tego wydarzenia są Państwo Bożena i Andrzej Sekuła

z Wynek. Skąd wziął się pomysł? Zapytałam o to samych Organizatorów.

#### 1. Skąd wziął się pomysł zorganizowania pieszej pielgrzymki w naszej parafii?

**Bożena Sekuła:** Żeby odpowiedzieć na Pani pytanie muszę chyba zacząć od tego skąd się w ogóle wzięło moje pielgrzymowanie. Odpowiedź jest prosta z miłości do Maryi. Będąc małym dzieckiem mieszkając z moją babcią Mecią w Wynkach. Babcią była osobą bardzo pobożną. Z nią chodziłam do kościoła w Łukcie, na majowe nabożeństwa odprawiane przy przydrożnym krzyżu we wsi, jeździłam na odpusty do Gietrzwałdu. W domu babci wpatrywałam się w niewielki, bardzo stary i mało wyraźny obrazek z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej. Zachwycałam się jej pięknem. Spojrzenie Maryi wydawało mi się tak żywe, ciepłe i pełne miłości, jak gdyby naprawdę na mnie patrzyła. Wtedy mi się wydawało, teraz wiem, że na pewno tak jest. Spróbujcie sami stanąć bardzo blisko obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i popatrzeć w jej oczy. Będąc już dorosłym człowiekiem, ze sportym bagażem doświadczeń, stwierdziłam, że nigdy jeszcze nie byłam w Częstochowie. Zapraǳnęłam więc to wyjątkowe dla wszystkich Polaków miejsce, bo przecież Maryja jest Matką i Królową naszego Narodu. Nie chciałam jednak, aby moje pierwsze spotkanie na Jasnej Górze z Maryją było takie „zwykłe”, uznałam, że musi być wyjątkowe, bo przecież pojechać do Częstochowy mogłam w każdej chwili, bez najmniejszego trudu.

Pewnej niedzieli w mojej parafii, Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie ksiądz proboszcz ogłosił pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Wtedy uznałam, że to jest właśnie odpowiedni sposób, aby pierwszy raz zobaczyć Jasną Górę i cudowny obraz Matki Bożej, który tak bardzo mnie fascynował. Nieśmiało powiedziałam o tym swojemu mężowi, który bardzo mnie wtedy zadziwił, bo bez chwili namysłu powiedział, że w takim razie on idzie ze mną. Myślałam, że jest to niemożliwe, bo jak on zostawi firmę?, no i co zrobimy z dziećmi? A jednak było, spakowaliśmy plecaki i poszliśmy. Dziećmi zajęła się moja mama, firma też sobie poradziła. Pielgrzymka była dla nas wspaniałym przeżyciem, którego nie da się opisać - to po prostu trzeba przeżyć. Dwa tygodnie w drodze, bez względu na pogodę, pobudka 4.00-5.00 rano i marsz od 17 do 45 km dziennie, z modlitwą i śpiewem na ustach, czasem w ciszy, z bąblami na nogach, w bólu, do którego z czasem każdy po prostu się przyzwyczaja. Trud ogromny, ale w chwili kiedy dociera się do celu, człowiek odczuwa niesamowitą radość i natychmiast zapomina o cierpieniu i trudach przebytej drogi. To było faktycznie wyjątkowe spotkanie, które na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Pielgrzymowaliśmy na Jasną Górę jeszcze wiele razy. Kilka lat temu stwierdziłam, że przyszedł czas na „pielgrzymią emeryturę”. Moją małą Jasną Górą stała się Łukta i nasz

parafialny kościół, z obliczem Matki Bożej Częstochowskiej w ołtarzu. Jednak tęsknota za pielgrzymim szlakiem, pozostała w sercu na zawsze. Tak więc, pomysł zorganizowania pieszej pielgrzymki z Łukty do Gietrzwałdu powstał spontanicznie, z miłości do Maryi i chyba właśnie z tej tęsknoty i chęci podzielenia się z innymi choćby namiastką tych wspaniałych chwil. Siedząc kiedyś w kościele, chwilę po mszy pomyślałam, że fajnie byłoby zorganizować pielgrzymkę z naszego kościoła do Gietrzwałdu. Taką od Matki do Matki. Nasz wspaniały proboszcz rzekłby „Duch Święty działa” :). Podzieliłam się moim pomysłem z kilkoma osobami: mężem, dziećmi, przyjaciółmi Anią i Krzysiem, no i oczywiście z księdzem proboszczem, który radośnie wyraził zgodę i za każdym razem chętnie wspiera nas w tym dziele. Nie trzeba było też długo namawiać naszych przyjaciół do wzięcia udziału w pielgrzymce. Zmontowaliśmy ekipę muzycznych w osobach: mojego męża Andrzeja, Krzysia, Ani, no i troszeczkę mojej :). W tym roku przychylnym okazał się także Pan Wójt Robert Malinowski, który wyraził zgodę, aby najniebezpieczniejszy odcinek drogi dodatkowo zabezpieczyła nasza Ochotnicza Straż Pożarna, za co panu Wójtowi, panom strażakom Tomkowi i Czarkowi, Paulinie i Adrianowi serdecznie dziękuję. Muszę się także pochwalić, że nasza parafialna grupa pielgrzymkowa w tym roku, po raz pierwszy szła z przepięknym proporcem na czele, z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, patronki naszej parafii. Proporzec wyszła i ofiarowała nam moja siostra Anna Lemke. Aniu dziękujemy ci bardzo za twój dar! Przed wyjściem, ksiądz proboszcz Jerzy Malewicz dokonał poświęcenia proporca, pobłogosławił nas na drogę i jak zwykle dumnie i radośnie odprawił grupę do granic Łukty. W drodze wspierali nas również ci, którym zdrowie nie pozwoliło pójść z nami. Zdarzyła się nam bowiem awaria nowego nagłośnienia, nasi serdeczni przyjaciele Pani Maria i Szymon błyskawicznie dostarczyli nam od proboszcza stary, ale jak się okazuje niezawodny głośnik i mikrofon. Tak więc, dzięki ich pomocy mogliśmy dalej iść z radosnym śpiewem. A w swojej cichej, lecz bardzo gorliwej modlitwie wspierał nas, nasz drogi ksiądz Prałat Kazimierz Dubowski i pewnie jeszcze wielu innych parafian, bowiem pielgrzymując zabieramy w modlitwie nie tylko swoje intencje, ale również nam powierzone.

#### 2. O czym powinien pamiętać każdy pielgrzym wyruszając w drogę?

Wyruszając w drogę należy pamiętać o zabraniu ze sobą podstawowego wyposażenia, którym jest: różaniec, wygodne obuwie, płaszcz przeciwdeszczowy, kawałek kocyka na którym będzie można podczas postoju usiąść i odpocząć przed dalszą drogą, plasterki na wypadek powstania odcisków, kanapki, woda do picia i coś słodkiego, co doda niezbędnej energii. Najważniejsze jednak, o czym **każdy bezwzględnie powinien pamiętać to BEZPIECZENSTWO**. Grupa musi utrzymywać jednolite tempo, tak by iść zwarta, aby zajmować jak najmniejszą część drogi, co umożliwia pojazdowi bezpieczne wyprzedzanie. Wszyscy natychmiast musimy reagować na sygnały i komendy porządkowych, ułatwia to im pracę i zapewnia wszystkim bezpieczne dotarcie do celu. Ważną rzeczą jest również, aby każdy sam, zanim wyruszy w drogę rozsądnie ocenił stan swojego zdrowia, czy jest on na pewno na tyle dobry, aby bez zbędnego narażenia się poddać takiemu wysiłkowi.



**3. Jakie zainteresowanie wzbudziła pielgrzymka?**

Okazało się, że w naszej parafii jest wiele osób, które chętnie pielgrzymują. W ubiegłym roku poszły z nami 32 osoby, w bieżącym 58. Najmłodszym pielgrzymem był Bartuś Kraska (5lat), który wraz z rodzicami i rodzeństwem Emilką i Lenką, bez najmniejszego narzekania radośnie dotarł do Gietrzwałdu. Najstarszymi uczestnikami były dwie sympatyczne Panie w wieku 75 i 72 lat. Była też z nami spora grupka młodzieży i dzieci m.in.: siostry Piotrowskie Paulinka, Natałka i Martynka – ministrantka, na którą zawsze można liczyć. Dziewczynki chętnie śpiewały. Mój ogromny podziw wzbudziły dzieciaki, które gorliwie odmawiały różaniec. Mamy już też swoją pielgrzymkową tradycję, którą jest śpiew a cappella naszej seniorki Pani Krajewskiej z Mostkowa. Cała grupa jest cudowna, wszyscy chętnie się modlą, śpiewają, niosą krzyż i proporzec, troszczą się o siebie i pomagają sobie nawzajem w drodze. Sama radość, coś wspaniałego!

**4. Czy pielgrzymka była udana?**

Tego nie wiem, trzeba byłoby zapytać o to innych uczestników. Wiem natomiast, że z pewnością była potrzebna, świadczy o tym duża frekwencja. Myślę, że śmiało można powiedzieć, że w naszej parafii powstało piękne dzieło, które warto kontynuować, pielęgnować i rozwijać póki zdrowia i sił wystarczy. Będziemy wtedy mieli co wspominać i przekazy-



wać następnym pokoleniom. Każdy z nas ma pewnie, o co prosić i za co Panu Bogu dziękować, pielgrzymka to wspaniała okazja do tego, a Maryja jest z pewnością naszą najlepszą pośredniczką.

*Dziękuję za rozmowę,  
Paulina Malinowska*

**„Gdybym miał drugi raz żyć - obrałbym również kapłaństwo.”**



**Ksiądz Kazimierz Dubowski** - proboszcz i dziekan dziekanatu Łukta, kapelan papieski Jana Pawła II - urodził się 11 października 1937 r. w Nurwiańcach, gmina Dyrswiaty. Tam ukończył pierwsze trzy klasy szkoły podstawowej, następnie uczył się w Karasinach, a do szkoły średniej uczęszczał w Turmontach. Studiował polonistykę w Wilnie. W 1958 roku przyjechał do Polski, gdzie w Olsztynie ukończył Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum” z tytułem magistra teologii i rozpoczął posługę duszpasterską. Święcenia kapłańskie przyjął w 1964 roku z rąk bp. Tomasza Wilczyńskiego. Po święceniach kapłańskich pracował jako wikariusz w parafii: Biskupiec Reszelski, Elbląg, Orzysz. Był proboszczem parafii w Wojciechach od 1970 r.

Parafię Łukta objął 9 lipca 1989 r. W okresie jego posługi kapłańskiej na bocznych ścianach kościoła pojawiły się nowe postacie świętych: św. Wojciecha, św. Kazimierza Jagiellończyka, św. Józefa, św. Andrzeja, św. Pawła oraz św. Piotra. W 2000 roku ks. Kazimierz Dubowski wybudował kościół filialny pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Mostkowie. Kamień węgielny pod tę budowę poświęcił Jan Paweł II w 1997 r. w Gnieźnie. W 2002 roku do Kościoła w Łukcie przybyły dwa witraże – św. Wojciecha i św. Stanisława fundatorem których jest ks. K. Dubowski. W tymże roku wykonano również nowe ogrodzenie wokół kościoła, parking przykościelny oraz nowy chodnik. Od 2000 r. przez 3 lata trwały systematyczne prace przy porządkowaniu i rozbudowie cmentarza, wspólnym wysiłkiem gminno – parafialnym, został znacznie powiększony i ogrodzony. Najważniejszym duchowym wydarzeniem w okresie sprawowania posługi kapłańskiej przez ks. Dubowskiego były misje święte trwające od 5 do 13 maja 2007 r. Odbywały się one w roku 600-lecia kościoła i 50-lecia parafii. Ksiądz Kazimierz Dubowski sprawował urząd proboszcza parafii w Łukcie i dziekana dekanatu Łukta do 2012 roku. W 2000 roku został wyróżniony godnością prałata Jego Świątobliwości Jana Pawła II.

**1. Wybór drogi życiowej nie jest łatwą decyzją, w jaki sposób Ksiądz odkrył w sobie powołanie?**

Przeżyłbyś żeby zostać kapłanem miałem dość wcześniej. Sprzyjała temu atmosfera w rodzinie: w Adwencie przysłuchiwałem się jak ojciec śpiewał Godzinki, w okresie Bożego Narodzenia - kolędy, w Wielkim Poście- Gorzkie Żale. Wiele zawdzięczam również matce: jej wychowawczej trosce i modlitwie. Wyznała mi to dopiero podczas mojej prymicyjnej Mszy Świętej, że oto właśnie się modliła w swoim sercu. Kiedy miałem już świadectwo maturalne rysowały się trzy wybory: pilot, lekarz i ksiądz - wszystkie dobre, a życie jest za krótkie żeby je wszystkie trzy zrealizować. Pewnego razu kąpiąc się w jeziorze Dryświaty (po drugiej stronie jest obecnie elektrownia atomowa zw. Ignalińską), przy którym to jeziorze do dzisiaj znajduje się posiadłość moich rodziców i stojąc kiedyś nad jego brzegiem, patrząc w dal... chyba Duch Święty tchnął mnie: „Zostaw te pierw-

sze marzenia i obierz to co chciałbyś robić ostatecznie”, a ostatecznie chciałem zostać księdzem.

**2. Jak to jest być księdzem?**

Jest to duża odpowiedzialność by być księdzem i nie zmarnować powołania. Czuję się odpowiedzialność przed Bogiem, który powołał i przed Kościołem, który mi zaufał udzielając święceń i przed sobą. Gdybym miał drugi raz żyć - obrałbym również kapłaństwo.

**3. Czy chciałby Ksiądz coś zmienić w swoim życiu? Czy nie czuje się Ksiądz czasami samotny?**

Raz w swoim życiu dotkliwie odczułem samotność: było to kiedyś w październiku. Do południa katecheza na miejscu, zaraz popołudniu wyjazd - katecheza na wyjeździe, szkoła ośmioklasowa - 4 godziny, klasy: I-II, III-IV, V-VI, VII-VIII. Powrót, dzwonić na nabożeństwo październikowe - Różaniec. Z kościoła powrót na plebanię godzina 19.00, zimno i nie ma nikogo kto by podał szklankę gorącej herbaty.....

**4. Jakie wydarzenie w naszej gminie (parafii) ocenia Ksiądz jako najważniejsze, najmilsze?**

- Do najważniejszych zaliczyłbym:
- Budowa kościoła filijnego w Mostkowie,
  - Wymiana w kościele elektrycznej instalacji aluminiowej na miedzianą z jej modernizacją,
  - Wymiana pokrycia wieży kościelnej z zaimpregnowanym gontem przez górali sprowadzonych z południa Polski, oraz założenie na całym dachu instalacji odgromowej,
  - Odznaczenie papieskie Jana Pawła II (2000 rok) i uczczenie 50-lecia kapłaństwa w 2014 roku z odprawieniem dziękczynnego nabożeństwa w Łukcie, Mostkowie, Dryświatach (kościół mego chrztu, dzieciństwa, młodości) i w Ostrej Bramie,
  - Powstanie Gminnego Ośrodka Kultury i założenie instalacji wodno - kanalizacyjnej w naszej Gminie.

**5. Jest Ksiądz z nami już od 26 lat, jak się tu mieszka?**

W parafii tej zadomowiłem się przyznam swojsko. Stała ona mi się w jakiś sposób rodziną, a szczególnie kiedy od 1 lipca 2012 roku przeszedłem na emeryturę.

**6. Jakie są Ksiądz zainteresowania, pasje?**

Szczególnie, poza sprawami mojej profesji interesuje mnie astronomia - kosmos, w której odczytuję mądrość i wielkość Stwórcy Wszechświata, oraz nasza ojczysta historia.

*Rozmawiały: Izabela Bereda i Joanna Sulley*



*foto. książka „Olsztyńscy Brasławianie”*



# HISTORIA

## Najważniejsze daty z okresu zasiedlania parafii i komornictwa Łukta - cz.1



Stefan, Die Geschichte des Landtreifes Elbing, I.

Cywilizacja chrześcijańska dotarła na teren parafii i komornictwa Łukta w czternastym wieku. Nadeszła z północy od strony Elbląga (Elbing), który był pierwszym krzyżackim grodem założonym w strategicznym miejscu w pobliżu Zalewu Wiślanego.

Dwa statki margrabiego Miśni, Henryka Wspaniałego, „Pilgrim” (Pielgrzym) i „Friedland” (Ziemia Pokoju) z krzyżowcami z Lubeki na pokładzie spłynęły wiosną 1237 roku Wisłą i Nogatem, aby opanować strategiczne tereny Wysoczyzny Elbląskiej. W tym samym roku Krzyżacy i krzyżowcy zbudowali tutaj zamek, a później, 10 kwietnia 1246 roku Elbląg otrzymał przywilej lokacyjny na prawie lubeckim. Podczas pertraktacji miasto było reprezentowane przez sołtysa Gotfryda, notariusza Waltera i sześciu rajców. W tym samym roku na zamku zaczęli urzędować Mistrzowie Krajowi Zakonu. Pierwszym z nich był Dietrich von Runingen (1246 – 1259). Została powołana do życia jednostka administracyjna zwana komturią (lub komturstwem) ciągnąca się zwięzającym się klinem opartym na północy o Mierzeję Wiślaną do granicy z Mazowszem. Jej wschodnią granicę od strony Warmii stanowiła rzeka Pasłęka (Passarge); południowo zachodnią granicą oddzielała ją od komturii dzierzgońskiej (Komturei Christburg). Na terenie komturii Elbląg znalazło się bardzo duże komornictwo Łukta położone pomiędzy komornictwem Morąg (Mohrungen) na północy i komornictwem Olsztynek (Hohenstein) na południu – od wsi Zajączkowo, Głędy i Zawroty (na północy) do Podlejek, Tomaryn i Śródky (na południu). Równie wielka w czasach panowania Krzyżaków była parafia Łukta (parafia filialna w Łęgutach powstała dopiero w 1589 roku).

Zasiedlenie wspomnianego obszaru nie było łatwe, ponieważ, jak pisze Ernst Hartmann w monografii parafii Łukta, jej teren pozostawał do początków XIV wieku „nieprzystępną dziczą”. Osadnicy, którymi byli prawie wyłącznie rodowici, nawróceni na chrześcijaństwo Prusowie (jedyną niemiecką wsią były Florczaki), musieli karczować lasy i chaszcze, odwadniać bagna i przysposobić do upraw i hodowli pola, łąki i pastwiska. Mimo tych trudności powstawały kolejne wsie. Oto ich lista w porządku chronologicznym (w komentarzach podany jest rok założenia wsi lub rok dotyczący najdawniejszych wydarzeń z nią związanych, opisanych w rocznikach historycznych lub w innych dokumentach, a także zamieszczone są dawne nazwy poszczególnych miejscowości): Florczaki (Eckersdorf, akt lokacyjny tej niemieckiej wsi założonej na prawie chełmińskim został nadany przez komtura elbląskiego Zygfrida Sittena i pochodzi z okresu 1332 - 1343), Ramoty (Wież została założona na prawie chełmińskim w roku 1340, gdy trzech bracia, wolni Prusowie Ramot, Tulne i Preways otrzymali 20 włók ziemi [włoka chełmińska = 17,3389 ha] z 10 latami wolnymi od podatku; pierwotna nazwa: 1374 Ramothen, późniejsze 1419 Ramod, 1471 Rantten, 1541 Ramuth, 1875 Alt Ramten). Pozostałe wsie na terenie komornictwa Łukta za wyjątkiem osady Eissing Muhle były lokowane na prawie pruskim. Ten Kodeks Praw – Jura Pruthenorum został zredagowany w roku 1341 przez Prusa Saula, syna Milutina. Saul był kapelanem Wielkiego Mistrza Zakonu Dytryka von Altenburga. Ukończył uni-

wersytet w Bolonii i posiadał tytuł magistra praw. Nowy kodeks praw przyspieszył kolonizację niezasiedlonych terenów. Po kilku latach przerwy zaczęły powstawać kolejne, niemal wyłącznie pruskie wsie: Maronie (1347, Dytherich, Dietrichwalde, Magergut czyli Chudy Dwór – ziemię nadał Prusom Wielki Mistrz Zakonu, Heinrich Dusemer), Głędy (W roku 1348 sześciu wolnych Prusów - Bandule, Glabunę, Narune, Noke, Sentey i Swayprote otrzymało w lesie Snagais – Święty Gaj 25 włók ziemi z 8 latami wolnymi od podatku. Gallinden), Kojdy (1348, Prusom noszącym imiona Telneke, Dywols, Pansede i Sankete Zakon nadał 11 włók ziemi z 8 latami wolnizny. Dawna nazwa: Koiden), Zajączkowo (1348, dawne nazwy wsi: Hasenberg, Sassendorf, Falkenstein), Dragolice (1349, Dwaj bracia pruscy Nicolaus i Hans Oppyn otrzymali tutaj aż 30 huf ziemi na 10 lat wolnych od podatku. Wielkość nadanego majątku i nadane im na chrzcie imiona niemieckie świadczą o ich wielkich zasługach dla Zakonu. Dawne nazwy tej wsi to Oppin czyli „potok”, następnie Draglitz). Łukta (1352, Według Georga Gerrulisa pierwotna nazwa miejscowości Lucte wywodzi się od nazwy miejscowej rzeki, której brzegi były porośnięte sitowiem – pruskie „luktis”. Dwaj bracia pruscy Jone i Girman otrzymali 5 włók ziemi. Jej późniejsza nazwa to Locken; Kammerampt Lukthyn – komornictwo Łukta - pojawia się w kronikach w 1425 roku), Grazymy (W 1352 roku Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego Winrich von Knipprode nadał czterem braciom pruskim o imionach Grasim, Clauke, Jacop i Peter 11 włók ziemi z 6 latami wolnizny; pierwotna nazwa wsi to Grasm, w roku 1575 Graseniz, w 1945 Grasnitz), Łęguty (1352; jej pierwotna nazwa to Langen Gute, późniejsza Langgut, w 1589 powstała tutaj parafia filialna Łukty), Sobno (1352; jej pierwotna nazwa Sobin wywodzi się od imienia pruskiego zasadzcy, późniejsza - Sooben), Tomaryny (1352, Wielki Mistrz Ulrich von Knipprode nadał Prusowi o imieniu Tungemyr 15 włók ziemi z obowiązkami świadczenia trzech służb pruskich rocznie dla Zakonu. Komorowio (1354, Kammerdorf; Nazwa prawdopodobnie pochodzi od niemieckiego Kammeramt – komornictwo. Komornik odpowiadający za gospodarkę w komornictwie Łukta mógł mieć tutaj dobra ziemskie), Worliny (1354; Czterej wolni Prusowie otrzymali tutaj 16 włók ziemi. Byli oni zwolnieni od płacenia dziesięciny i szarwarku, ale musieli w razie wojny wystawić 4 ludzi do służby konnej. Pierwotna nazwa Warnlin, w 1945 roku Worleinen), Swojki (1364, Swoiken), Dąg (1382; Trzej bracia pruscy Waysete, Pomene i Wigel otrzymali ziemię, za którą musieli płacić 30 marek czynszu rocznie. Według Ernsta Hartmanna niemiecka nazwa miejscowości wywodziła się od pruskiego imienia Turngen, przekształcając się kolejno w Tungerin, Tungen i ostatecznie w Dungen. Po pewnym czasie wyodrębniła się druga, nieco oddalona część wsi o nazwie Dąg - Smolarnia), Mostkowo (1384; W tym właśnie roku dwóch braci z Łukty dostało wieś w posiadanie. Jej pruska nazwa nie jest znana. Bruckendorf), Pelnik (1402 – 1408, Pulfnick), Kotkowo (1402 – 1408, Katzendorf), Zawroty (1402 – 1408, Schwenkendorf), Biesal (Biesselen, w 1416 roku pojawiła się wzmianka, że wieś została zniszczona podczas wojny z Polską w latach w roku 1414), Molza (1448, w tym właśnie roku pojawia się wzmianka, że pruska wieś Molsen została całkowicie zniszczona po bitwie pod Grunwaldem w 1410 roku), Lusajny (1443, Luzeinen), Spórka (1443, Sporken), Koza Góra (1440 – 1448; W roku 1448 nosiła podwójną nazwę Czegenberg, Dickendorf. Gospodarowali tutaj na 18 hakenach, czyli 6 włókach trzech Prusowie o imionach Tirsone, Girdaw i Aycke. W 1945 roku Ziegenberg), Podlejki (wieś znajduje się w wykazie wsi komornictwa Łukta z 1448 roku, Podleiken), Wynki (znajdują się w wykazie wsi z 1448 roku, Wonicken), Młyn Isąg (ta wieś założona na prawie chełmińskim znajduje się w wykazie komornictwa Łukta z 1448 roku, Eissing Muhle, obecnie nie istnieje), Tabórz (1532, Taberbruck), Śródką (w roku 1554 właścicielem wsi był Anthonius Borck, Mittelgut), Plichta (1769, powstała na bazie wsi Dąg – Smolarnia), Pupki, leśniczówka Śmieszny Kąt (1720, Pupken), Strzałkowo (1784, Hinzbruch, wieś powstała jako nowa siedziba właściciela Dragolic, 1820 Hinzbruch Wald, 1947 Strzałkowo), Nowe Ramoty (1783, Pierwotna nazwa Brakseinswalde wywodzi się od właściciela dóbr Fabiana, Abrahama von Braxein, 1946 Ramoty Nowe), Markuszewo (1783, w roku 1790 Markuschewen, w 1820 Markuschofen Wald), Orlik (1794, w tym właśnie roku wzmianka o wsi pojawiła się w księgach podatkowych, Adlersbude), Niedźwiady, Sarni Dół (1820 Barenwinkel Wald, 1875 Barenwinkel, 1947 Baerenwinkel lub Niedźwiadek, 1967 Sarni Dół), Gucin – nazwa wsi wywodzi się od niemieckiego Gut – dobra ziemskie, majątek. Rok założenia osady nie jest znany.

Kilka miejscowości: Eissingmuhle, Mertinsdorf i Micheldorf obecnie nie istnieje.

Jan Dąbrowski



## CIEKAWY

### Historia pierwszej piekarni w Łukcie



Nasza pierwsza piekarnia znajdowała się w budynku przy ulicy Ostródzkiej (obecnie salon fryzjerski „U Justyny”). Za piekarnią znajdowały się mieszkania dla pracowników. W tym samym budynku z wejściem od ulicy ostródzkiej znajdował się sklep, w którym sprzedawano wyroby piekarni. Pierwszymi właścicielami byli państwo Kohnapfel. Była to liczna rodzina (w domu było dziesięcioro dzieci) pochodzenia niemieckiego. Ich historia jest bardzo smutna, pani Kohnapfel umarła bardzo wcześnie, mąż został wysłany na front i nie znamy jego dalszych losów. W 1945 roku, gdy na nasze ziemie przybyli rosyjscy żołnierze z rodziny Kohnapfel opuszczali w pośpiechu swój dom. Zabrały ze sobą tylko tyle ile były w stanie unieść. Prawdopodobnie drogę do Niemiec przebyli pieszo. Po wielu latach syn właścicieli przyjechał do Łukty (powraca tu co roku), bardzo się wzruszył, gdy ujrzął dom rodzinny już przebudowany (obecnie mieszkanie pani Doroty Dobrosielskiej).

po wojnie właścicielką została mieszkanka Łukty Krystyna Ziółkowska. W piekarni pracowali m.in. pan Grzelak, który był kierownikiem, pan Wesler, pan Kraśniewski, pani Góralska, pan Gutej i żyjący do dzisiaj pan Leszczyński. Ciekawa historia wiąże się z tym, iż piekarnia była bardzo przyjazna mieszkańcom. Można było upiec tam przygotowane

w domu ciasto. Przed świętami widać było ludzi, którzy tłumnie z blachami na wózekkach szli by upiec swoje świąteczne ciasta. Mieszkańcy suszyli także w piekarni grzyby, zebrane w naszych lasach.

W naszej piekarni można było kupić pachnące bułki maślane, chrupiący chlebek, który smakował wyśmienicie, ciasta drożdżowe, które tak jak wszystko wyrabiane było ręcznie, nie używano żadnych maszyn.

„To były niesamowite czasy, była ogromna integracja, istniały dwa chóry (kościelny i świecki), oraz zespół taneczny, ludzie spotykali się bardzo często” - wspomina pani Kasia z Łukty. W tych samych latach istniał też teatr pod kierownictwem pani Władysławy Lżykowskiej. Sztuki wystawiane były w budynku przy ulicy Mazurskiej (obecnie piekarnia Tyrolska). Ale o życiu kulturalnym mieszkańców Łukty w następnym numerze. Do dziś przetrwały słynne ciastka Amerykany które wymyśliła pani Ziółkowska, przepis przetrwał przekazywany następnym pokoleniom.

#### Ciastka Amerykany:

1 kg mąki, 1 kostka margaryny, 5 jajek, 1 szklanka mąki, 4 łyżeczki amoniaku, mleko.

Przesiewamy mąkę. Jajka roztrzepujemy całe z cukrem, dodajemy do mąki wlewając odrobinę mleka. Margarynę rozpuszczamy i studzimy. Amoniak rozpuszczamy w szklance ciepłego mleka. Łączymy wszystkie składniki, tak by nie było grudek, ciasto nie może być za rzadkie ani za gęste. Nakładamy małą łyżeczką na wysmarowaną blachę. Ciasto nie może spływać z łyżeczki, można pomóc sobie drugą łyżką. Piec 10-15 minut w temperaturze 180 stopni. Smacznego!!!

Joanna Sulley

### Jesienią nie tylko na grzyby

W pełni wkroczyliśmy już zarówno w kalendarzową jak i wędkarską jesień. Za oknem, pomimo krótszych dni, spora dawka jesiennego słońca zachęca do spędzania wolnych chwil nad wodą. Wędkowanie o tej porze roku, to nie tylko obserwowanie szczytówek wędzisk, czy wpatrywanie się w spławik w oczekiwaniu na branie, ale także, a i może przede wszystkim, obserwowanie przyrody, która o tej porze przybiera wręcz niesamowite barwy. To właśnie teraz liście na drzewach mienia się kolorami tęczy, przenikając się wzajemnie czerwienią i złotem. Zmiany zachodzą także w świecie zwierząt. Ptaki formują się w stada, by powoli szykować się do odlotu. W świecie ryb także następuje szereg zmian. Chłodne poranki, wieczory i noce sprawiają, że ryby zaczynają odczuwać, że już za chwilę zima i czas na gromadzenie pokarmu. Efekty tej sytuacji są takie, że na dobre brania mamy szansę nie tylko świtem i zmierzchem, jak to ma miejsce jeszcze w lipcu, czy pierwszej połowie sierpnia, ale przez cały dzień. Wzmogoną aktywność wykazują nie tylko drapieżniki ale i białoryby.

**Jeziro Długie, powierzchnia 89.60 ha, maks. głębokość 18.0 m:** zbiornik o urozmaiconej linii brzegowej z głęboko wciętymi zatokami, miejscami stromo opadających stokach, dnie twarde. Jezioro o bardzo ubogiej roślinności, prawie pozbawione zanurzonej, a wynurzona występuje przerywanymi pasmami wzdłuż linii brzegowej. Dojazd do jeziora z Łukty początkowo drogą nr 527 (kierunek Morąg), po około 3 km gruntową drogą w prawo do Dragolic i zbliżenia z południowymi krańcami jeziora.

#### Ryby występujące w tym jeziorze:



**Jeziro Marąg, pow. 400.50 ha, maks. głębokość 20.1 m:** zbiornik o rozwiniętej linii brzegowej z czterema wyspami, trzy z nich są bardzo małe; duża, wysoka Wyspa Lipowa (5 ha) w południowej części jeziora jest rezerwatem florystyczno-faunistycznym. Rzeźba dna urozmaicona: liczne głęboczki i górkę podwodne. Brzegi urozmaicone, przeważnie pagórkowate, miejscami płaskie i podmokłe. Jezioro okalają przeważnie pola, łąki pastwiska oraz niewielkie kępy leśne. Dojazd do jeziora: kolejną do przystanku Kozia Góra (trasa Olsztyn-Morąg) lub z Morąga drogą nr 527 do Łukty, stąd w lewo drogą nr 530 do Mostkowa, następnie w lewo do Koziej Góry. Jezioro objęte strefą ciszy.

#### Ryby występujące w tym jeziorze:



**Jeziro Isąg, pow. 395.70 ha, maks. głębokość 54.5 m:** zbiornik o średnio rozwiniętej linii brzegowej, z trzema wyspami; największa (3,5 ha) wysoka, o stromych brzegach, zadrzewiona leży na południowym krańcu jeziora nieopodal dopływającej Pasłęki; najmniejsza leży u wschodnich

brzegów naprzeciw wsi Pelnik, w pobliżu ujścia Pasłęki; trzecia płaska leży na północnym krańcu zbiornika. Roślinność zanurzona zajmuje niewielkie połacie dna, przeważnie twardego, piaszczysto-żwirowego. Brzegi zbiornika na ogół wysokie i miejscami strome. Północne i południowe obrzeża porastają lasy, pozostałe części zagajniki, kępy leśne, łąki i pola.

#### Ryby występujące w jeziorze Isąg



**Jeziro Gil, pow. 167.80 ha, maks. głębokość 22.1 m:** Zbiornik o rozwiniętej linii brzegowej, brzegach przeważnie wysokich, miejscami stromych, u południowych krańców niskich i podmokłych. Południową część jeziora okala las, pozostałe brzegi sąsiadują z polami i łąkami. Dojazd do jeziora z Morąga drogą nr 527 w kierunku Łukty (Olsztyna), w Zawrotach w prawo do wsi Ruś, a stąd na południowy wschód do Kotkowa. Jezioro Gil jest objęte strefą ciszy.

#### Ryby występujące w tym jeziorze:



**Jeziro Tabórz, pow. 81.20 ha, maks. głębokość 16.7 m:** malownicze śródlądne jezioro o mało rozwiniętej linii brzegowej, łagodnych stokach ławicy przybrzeżnej i dnie piaszczysto-mulistym. Jezioro objęte zarosniętą roślinnością zanurzona zajmuje znaczną powierzchnię dna, tworząc zwarte łąki podwodne złożone z ramienic i jaska krąkolistnego. Miejscami skupiska grzybienia i grązela.

#### Ryby występujące w tym jeziorze:



**Jeziro Łoby, pow. 66.80 ha, max. głębokość 9.6 m:** zbiornik o mało rozwiniętej linii brzegowej, płytki, o dnie wyrównanym piaszczysto-mulistym, ławicy przybrzeżnej piaszczystej, łagodnie zarysowanej. Dojazd do jeziora drogą nr 531 z Łukty (kierunek Biesal, Olsztyn) do wsi Worliny, skąd w prawo drogą polną biegnącą północnym brzegiem jeziora do wsi Wynki.

#### Ryby występujące w tym jeziorze:



Artykuł sponsorowany przez: Agroturystyka GLENDORIA



**WEŹ  
WYGODNY  
KREDYT  
ZAPRASZAMY**



**WBS**  
Warmiński Bank Spółdzielczy  
www.wbs-jonkowo.pl

- na dowolny cel
- kwota – do 30 000 zł
- oprocentowanie – 0,00%
- koszt :
  - ✓ jednorazowa prowizja – już od **3,99%**

Splata w ratach miesięcznych	Kwota prowizji (% od kwoty kredytu)	
	Z ubezpieczeniem	Bez ubezpieczenia
do 12 rat	3,99 %	4,49 %
13 – 24 raty	4,99 %	5,49 %
25 – 36 rat	5,49 %	5,99 %
37 – 48 rat	5,99 %	6,49 %

- ✓ opłata przygotowawcza: 85 zł lub 200 zł
- ubezpieczenie: od 30 zł

Informacje zawarte w ulotce nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego

## Zapraszamy do naszych placówek:

Jonkowo Plac 650-lecia Jonkowa 12, tel. (89) 512 99 35  
 Olsztyn Filia 2 ul. Pstrowskiego 14c/e, tel. (89) 543 61 03  
 Olsztyn Filia 3 ul. Sucharskiego 4 B, tel. (89) 541 79 80  
 Olsztyn Filia 4 ul. Jezziorna 1, tel. (89) 511 87 25  
 Olsztyn Filia 5 ul. Plac Jana Pawła II 1, tel. (89) 535 0547  
 Olsztyn Filia 6 ul. Czapowskiego 12, tel. (89) 526 02 14  
 Dywity ul. Olsztyńska 34, tel. (89) 512 02 20  
 Morąg ul. Kujawska 10, tel. (89) 757 22 42  
 Gietrzwałd ul. Olsztyńska 15, tel. (89) 512 30 10  
 Świątki 91 tel. (89) 616 98 88  
 Łukta ul. Warmińska 12, tel. (89) 647 59 13  
 Milakowo ul. Daszyńskiego 12, tel. (89) 758 70 43  
 Lubomino ul. Kopernika 14 A, tel. (89) 616 00 25  
 Dobre Miasto ul. Wojska Polskiego 8, tel. (89) 616 14 64

**KARAN**  
17.10.2015

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE  
UL. KOŚCIELNA 2B, 14-105 ŁUKTA  
**GODZ. 20:00**

BILETY W CENIE: 25zł przedprzedaż, 30zł w dniu koncertu DO NABYCIA W GMINNYM OŚRODKU KULTURY W ŁUKCIE, oraz LOT "Kraina Niedokrętych Tajemnic" Plac Jana Pawła II, 14-300 Morąg, Kwaciarnia Gardena, ul. Pleńskiego 30b, 14-100 Ostróda. Olsztyn: Sklep taneczny FitDance CH Manhattan stoisko nr 70. INFORMACJA: (89) 646 64 64



W niedzielę, 4 października 2015 r. Zespół Wokalny Dziewczyny gościł w sąsiedniej Gminie Gietrzwałd podczas Święta Plonów organizowanego w miejscowości Łęguty.



Zapraszamy na muzyczną podróż po świecie z Chórem przy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Koncert 15 listopada 2015 r. w sali kinowej Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie  
**Wstęp wolny**

Gazeta „Nasza Gmina Łukta”. Redaktor naczelna: Izabela Bereda, redaktor techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski

Masz ciekawe informacje, chcesz zamieścić artykuł? Skontaktuj się z nami!  
 Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, gok@goklukta.pl  
 Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.